

Uroczyste zakończenie Szkoły Cukrzycy

Wiedzy nigdy za mało

W miniony piątek, 24 czerwca, w Świetlicy Środowiskowej im. św. Jana Pawła II, odbył się ostatni wykład w ramach V edycji Szkoły Cukrzycy, prowadzonej przez nowogardzkie koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Tematem wykładu, który przeprowadziła dr Marzena Kargul, był „Zawał serca, udar mózgu - czy to też powikłania cukrzycy?” Po jego wysłuchaniu wręczono dyplomy słuchaczom Szkoły Cukrzycy. Podziękowano też sponsorom, bez których trudno byłoby przeprowadzić cykl spotkań na temat tej choroby. Wśród nich była m. in. redakcja Dziennika Nowogardzkiego.

W ramach V edycji Szkoły Cukrzycy odbyło się łącznie 8 wykładów, w których wzięło udział razem ponad 200 osób. Słuchacze szkoły dla cukrzyków, zgodnie przyznają, że mimo iż są oswojeni ze swoją chorobą, to podczas wykładów uzyskali sporo nowych informacji.

-Choruję na cukrzycę od 40 lat, ale podczas wykładów w Szkole Cukrzycy znacznie pogłębiłem swoją wiedzę na temat tej choroby. Tutaj poza tym, że otrzymujemy sporo cennych informacji, ważna jest też wspaniała atmosfera – mówi pan Adam Koladyński.

-Dowiadujemy się tutaj na przykład jak się odżywiać, co możemy jeść, a czego nie. Wykłady są prowadzone bardzo przystępnie, toteż zawsze coś w głowie zostaje. Dla mnie to bardzo ważne, bo mam do czynienia z tą niedobłą chorobą stonkowo od niedawna, bo od 4 lat – dodaje pan Jan Dżugała.

Inni podkreślają, że w Szkole



Pamiątkowe zdjęcie słuchaczy, organizatorów i sponsorów V edycji Szkoły Cukrzycy

Cukrzycy, mogą dowiedzieć się jak we własnym zakresie radzić sobie z chorobą, a przede wszystkim minimalizować skutki jakie wywołuje dla organizmu.

-Dowiadujemy się tutaj wiele o tym, co sami możemy zrobić, aby walczyć z chorobą, bo przecież codziennie u lekarza nie możemy siedzieć. To bardzo ważna wiedza, która pozwala nam nieco łatwiej radzić sobie z cukrzycą - twierdzi pani Maria Augustynek, która od 22 lat zmagą się z cukrzycą.

W uroczystym podsumowaniu V edycji Szkoły Cukrzycy, na zaproszenie Koła Diabetyków w Nowogardzie, przybyła m.in. Prezes Zarządu Głównego Diabetyków, Anna Śliwińska.

-Jesteście państwo osobami świadomymi swojej choroby, właśnie dzięki takim wykładom. Wokół nas jest jednak wielu chorych, którzy nie

mają dostatecznej wiedzy o tej chorobie. I to jest nasza rola, aby namówić ich do pogłębiania wiedzy na ten temat i zachęcać do udziału w takich przedsięwzięciach jak właśnie Szkoła Cukrzycy- powiedziała podczas piątkowego zakończenia Szkoły Cukrzycy, Anna Śliwińska.

Piątkowe spotkanie słuchaczy, wykładowców i sponsorów „Szkoły Cukrzycy”, zakończył wspólny poczęstunek przygotowany przez Restaurację „Okrągłak”, oczywiście dietetyczny.

Kolejna edycja „Szkoły Cukrzycy” odbędzie się na jesieni tego roku. Przypomnijmy, że prezesem nowogardzkiego koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków jest Eugeniusz Tworek. Organizacja ma na chwilę obecną 80 członków, ale lista jest nadal otwarta.

Marcin Simiński

Rozmowa z Anną Śliwińską, prezesem Zarządu Głównego Diabetyków

Wokół tej choroby krąży wiele mitów



DN: Proszę przybliżyć naszym czytelnikom, jak wygląda struktura Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków?

Anna Śliwińska: Mamy w kraju blisko 400 kół terenowych, dosyć równomiernie rozłożonych. Podlegają one pod jednostki nadrzędne, czyli oddziały wojewódzkie i terenowe, których jest 36. Na samym szczycie stoi zarząd główny, który nadzoruje ich pracę.

Czym zajmuje się organizacja, którą pani kieruje?

Brak wiedzy na temat cukrzycy jest zatrważający. Wokół tej choroby

krąży wiele mitów. Dlatego naszą główną rolą jest podniesienie świadomości na temat cukrzycy. W społeczeństwie wiedza na temat tej choroby sprowadza się do wyobrażenia starszego pana, który nie może jeść czekolady. To oczywiście bardzo mylne wyobrażenie. Dlatego organizujemy wiele pogadanek, spotkań. Uczestniczymy także w debatach, organizowanych dla stowarzyszeń zajmujących się zdrowiem, gdzie rozmawiamy o problemach chorych. Współpracujemy również z Instytutem Oceny Technologii Medycznej przy procesie wdrażania na rynek nowych leków na cukrzycę.

Tak jak pani powiedziała, cukrzyca kojarzy się raczej z chorobą występującą u ludzi w podeszłym wieku. Specjaliści alarmują jednak o wzroście zachorowań na tę chorobę wśród dzieci i młodzieży. Kilka tygodni temu w pobliskim Goleniowie, z inicjatywy nowogardzkiego koła Diabety-

ków, odbyła się nawet na ten temat debata. Czy tym niepokojącym zjawiskiem również się zajmujecie jako organizacja reprezentująca cukrzyków?

Tak, z tym że tu musimy rozróżnić dwie rzeczy, aby zrozumieć jak poważana jest sytuacja. Najczęściej u dzieci występuje cukrzyca typu 1, która ma podłoże genetyczne, a przyczyny jej występowania nie są do końca znane. Zresztą coraz częściej występuje ona wśród dzieci z rodzin, gdzie wcześniej nikt nie chorował na cukrzycę. Tego czego nie było wcześniej w takiej skali, to cukrzyca drugiego stopnia, dawniej nazywana „starczą”. Bierze się ona właśnie ze złego trybu życia, braku ruchu, nieodpowiedniej diety. Jest to bardzo zauważalne w ostatnich kilku latach, dlatego na bieżąco to monitorujemy. Organizujemy też badania przesiewowe i pogadanki w szkołach.

Rozmawiał Marcin Simiński